Ner 23. ROK 1843 SOBOTA 28 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Franciszka S.



IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Zdzisław

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 7' 349	— 5° 6	1 22	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
26	2	7 185	— 1 2	1 53	ZPł. Zachodni słaby	Pochmurno	
	10	6 179	— 1 1	1 66	Południowy słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący zamianował na dniu 30 Grudnia 1842 r. rzeczwistym dyrektorem budownictwa p. Karola Romana Kremera, który urząd ten dotąd jako zastępca sprawował.

Wiadomosci zagraniczne.

— Warszawa 23 Stycznia. —

Przybyłym w tych dniach do Warszawy z zagranicy Atletom braciom Graffina, gazety francuzkie i niemieckie najcelniejszych stolic przyznają pierwszeństwo przed wszystkiemi widzianemi dotychczas herkulesami. Przytaczamy o nich krótki wyciąg z gazety wiedeńskiéj: »Przyjemném, niepospolitem i nader interesownem było dla nas wystąpienie braci Groffina, tych prawdziwych herkulesów sławnego cyrku olimpijskiego pana Frankoni w Paryżu; zostaliśmy zawiedzeni w naszych oczekiwaniach, gdyż ich widowiska przechodzą wszelkie oczekiwanie i sięgają granic niepodobieństwa. Ekwilibrystyka, ta siła muszkułów i gibkość ciała, to cyklopijne wystąpienie tych dwóch męzkich pięknych synów natury; to wszystko wymusza od każdego podziwienie. Doświadczenia drabiną, balansowanie na 3ch butelkach, siła olbrzymia w pokonywaniu metalu i zajadanie śniadania z winem trzymając głowę opartą na butelce a nogi wzniesione w powietrze, zasługują na uwagę szczególną.«

FRANCIA.

Izba parów 14 Stycznia. Uważano dziś na publicznych galeryach wielkie mnóstwo oficerów i żołnierzy inwalidów, którzy przybyli aby słyszeć mowę poświęconą ich dawnemu gubernatorowi marszałkowi Moncey. Zaraz po rozpoczęciu posiedzeń pan Charles Dupin wstąpił na mownicę, i odczytał tę mowę wpośród najgłębszego milczenia. Xiąże Nemours obecnym był na tém posiedzeniu. Późniéj parowie cofnęli się do swoich biór, aby roztrząsać przedłożone im projekta.

— Paryż 14 Stycznia. —

Journal des Débats zawiera dziś następujący artykuł: Dzienniki opozycyjne uczyniły dowcipne odkrycie, że stronnictwo konserwacyjne posiada większość, ale gabinet jéj nie posiada. Opozycyi zdaje się, że z rozpraw w biórach postrzegła, że w przedmiocie prawa rewizyi, gabinet znajduje się w nieczynności. Ale cóż rzeczywiście wyprowadziły na jaw te rozprawy? to, że w izbie, i nawet w stronnictwie konserwacyjném, panuje dość upowszech-

niony przesąd przeciw prawu rewizyi. To jest istotnie wielka tajemnica, o której nikt dotychczas nie wiedział. Czyliż my sami tyle razy nie zwracaliśmy uwagi na namiętne sądzenie téj sprawy, i czyliż nie opieraliśmy się temu kierunkowi? Tak jest, izba nie lubi prawa rewizyi, to jest faktum, które przed miesiącem tak dobrze było znanem jak dzisiaj. Roztrząsanie w biórach nie okazało nam nic nowego w tym przedmiocie. Gdyby traktaty 1831 i 1832 roku nie istniały, teraźniejszy stan opinii nie pozwoliłby zawrzeć je. W wielu umysłach głęboko zakorzeniło się wyobrażenie, podług naszego zdania fałszywe, i niesprawiedliwe, to jest, że prawo rewizyi, zamiast wypełniać prawdziwe swoje przeznaczenie, to jest przytłumienie handlu niewolników, służy tylko do utrzymywania naszéj marynarki i handlu pod jarzmem Anglii. Filantropijne uczucia, które przed lat 10 odniosły zwycięztwo, ustąpiły uczuciu ślepéj nieufności względem mniemanych projektów Anglii. Przed 10 laty widziano w prawie rewizyi tylko środek osiągnienia wielkiego celu, to jest zniesienia niewolnictwa. Przez zmianę zdania, którą opłakujemy, ale któréj nie zaprzeczamy, widzimy teraz w prawie rewizyi, poświęcenie niezawisłości narodowéj, i wolności morza. Nasz kraj zbyt często niestety poddany jest podobnym moralnym rewolucyom, i u nas szybko przechodzi się z jednego entuzyazmu w drugi. Dla tego rozprawy w biórach nie zadziwiały nas bynajmniéj i nie przestraszyły. W traktatach 1831 i 1833 roku dwie są kwestye: nie można ich pochwalić, a jednak trzeba być dość rozsądnemi i miłującemi pokój, aby wiedzieć, że potrzeba je surowie i w prawny sposób wykonywać, dopóki one istnieją. Konserwatyści w przedmiocie pierwszéj kwestyi są podzieleni w zdaniu, czyliż to samo będzie mieć miejsce i w drugiéj kwestyi? Grożą ministrom frazesem, który jak słychać ma być zamieszczony w adresie. Jakże brzmi ten frazes? Nikt nie wie, bo go jeszcze nie ułożono. Ale to jest rzeczą obojętną. Opozycya chwyta już ten frazes, rzuca się ona za jego pomocą na gabinet, wzywa pana Guizot, aby przyjął ten czarodziejski frazes, który przed narodzeniem swoiém tyle wrzawy sprawia, a potém może wcale sprawiać jéj nie będzie, albo żąda żeby stanowczo odrzucił go. My z naszéj strony nieposiadamy sztuki rozstrząsania czegoś, czego jeszcze nie znamy. Będziemy czekali zjawienia się tego frazesu, nim nasze zdanie o nim objawiemy. Jedno zdaje nam się już teraz widoczném, to jest, że ten frazes jeśli zostanie ułożony podług życzenia pewnych osób, mniéj będzie dotykał prawa rewizyi niż samych ministrów. Chcianoby go tak chytrze ułożyć, żeby on zmusił pana Guizot do cofnięcia się, bez zobowiązania jednak stanowczo tych, którzy pragną dziedzictwa po nim. Nikt nie jest tak nierozsądnym żeby chciał zrywać ostatecznie z Anglią. Będzie więc oto chodziło, żeby być tak przewrotnym, żeby prawo rewizyi i całą wrzawę, która dla niego sprawioną została, pochować tym samym zamachem, który zwali gabinet. To jest intryga; w niektórych dziennikach opozycyjnych już ona nieco przebija się; my stawiamy ją w zupełném świetle, i spuszczamy się na rzetelność i czujność stronnictwa konserwacyjnego!«

Izba deputowanych 12 *Stycznia.* Minister wojny przy początku dzisiejszego posiedzenia, przedłożył projekt do prawa, przez który na rok 1843 żądany jest nadzwyczajny kredyt na powiększenie żandarmeryi na wszystkich punktach Francyi. Następnie zażądał głosu pan Lanjuinais i zapytał ministra spraw zagranicznych, czy jest jego zamiarem przedłużyć izbie papiery tyczące się traktatów 1831, 1833 i 1840 r. W tym przypadku żądał on szczególnie aby minister przedłożył sumienny wykaz okrętów, które użytemi były do przytłumienia handlu niewolników.

Pan Guizot: Papiery tyczące się tych traktatów, w zupełności zostaną przedłożone izbie ale nie mogę zobowiązać się do ogłoszenia nazwisk okrętów kaperskich, ponieważ mniemam że podobne ogłoszenie mogłoby mieć szkodliwe skutki. Okręty kaperskie porozumiewają się między sobą znakami które powinny być utrzymywanemi w tajemnicy.

Pan Lanjuinais: Przyznaję się że nierozumiem tego tłomaczenia się ministra, i dla tego muszę powtórzyć mój wniosek aby nazwiska okrętów krążących zostały ogłoszone izbie bo dopóki tego niebędziemy wiedzieli, nie możemy także mieć dokładnéj wiadomości o wykonaniu w mowie będących traktatów.

Pan Guizot: Nie mogę przyjąć żadnego zobowiązania w tym względzie.

Xiąże Valmy: Chociażby pan minister uważał za niebezpieczne wymienienie okrętów, które w roku 1843 mają być użytemi jako kapry, zdaje mi się jednak że nie może być w żaden sposób szkodliwém wymienienie tych, które w poprzednich latach do téj służby użytemi były. (Poruszenie).

Ponieważ minister na tę uwagę nic nie odpowiedział, przeto rzecz ta nie miała żadnych dalszych skutków.

Z porządku przedmiotów wypadało następnie mianowanie wice prezesa izby w miejsce jenerała Jacqueminot. Przy pierwszém głosowaniu pan Lepelletier d'Aulnay, otrzymał 149 głosów, a pan Vivien 114. Ponieważ żaden z kandydatów nie miał koniecznéj większości, musiano zatém przystąpić do drugiego głosowania, przy którém kandydat ministeryalny p. Lepelletier został wybrany.

— *Lizbona* 3 *Stycznia.* —

Wczoraj królowa zagaiła osobiście kortezy następującą mową tronową:

»Zacni panowie królestwa i pp. deputowani narodu portugalskiego!

Zawsze mi to czyni wielkie ukontentowanie, kiedy widzę zgromadzonych w tém miejscu reprezentantów narodu.

Winszuje sobie i panom tego uroczystego aktu, i silną mam nadzieję, że poświęcicie siły wasze zaszczytnemu zadaniu utwierdzenia systemu reprezentacyjnego, przedsięweźmiecie w tym celu wszelkie środki i przygotowania, jakie wam mądrość wasza doradzi.

Przez przybycie posłów Austryi i Prus do tutejszéj stolicy, i przez spodziewane wkrótce przybycie reprezentanta JCMości Cesarza wszech Rossyi, nasze stosunki dyplomatyczne z mocarstwami północnemi zostaną w zupełności przywrócone, i mam przyjemność doniesienia panom, że od wszystkich przyjaznych i sprzymierzonych mocarstw otrzymuje nieprzerwanie dowody przyjaźni i zgody. Mój rząd najtroskliwiéj czuwać będzie nad utrzymaniem tych politycznych stosunków, i starać się przez traktaty handlu i żeglugi, które bezzwłocznie wzięte będą pod rozwagę, udzielić handlowi ile możności jak największe ułatwienie.

Spodziewam się z pewnością, że niedługo oczekiwać będziemy stosownéj sposobności, w któréj będę mogła panom donieść o rezultatach układów między moim rządem i stolicą apostolską, i przedłożyć sposoby, przez jakie bez uszkodzenia prerogatyw korony, można będzie zabezpieczyć ustawy kościoła luzytańskiego.

Anszlagi na następny rok finansowy zostaną panom przedłożone, i szczególniéj muszę zwrócić uwagę panów na naglącą potrzebę przywrócenia równowagi między dochodami i wydatkami państwa.

Moi ministrowie złożą panom raport względem środków, których przyjęcie w nieobecności ciała prawodawszego, uważałam za koniecznie potrzebne, i przedłużą panom projekta do praw, które doświadczenie okazuje być potrzebném w rozmaitych gałęziach służby.

Teraźniejsze posiedzenia 1843 roku zostają otworzone.

— *Od granic tureckich* 6 *Stycznia.* —

W Serbii znowu miały miejsce liczne zamięszania. Powszechnie panujące nieukontentowanie, które ma być przytłumionem przez surowe środki, otrzymuje właśnie przez to nowe żywioły. Dłuższe trwanie teraźniejszego stanu rzeczy, niedaje się przypuszczać. Dobrze zawiadomione osoby uważają, że nowa rewolucya najwięcéj tyle da się odwlec, dopóki łagodniejsza pora roku nie dozwoli obozowania w polu.

Rozmaitości.

Zaślubiny na rusztowaniu.

(z fran. p. Dumas.)

(Ciąg dalszy)

Nieznajomy, choć widział zbliżającego się ministra, nie uczynił najmniejszego poruszenia. Minister położył rękę na jego ramieniu, jak gdyby się obawiał, by mu nieumknął.

»A, to ty jesteś,« ozwał się.

»A tak, *Ja* to jestem,« odpowiedział nieznajomy.

»Czego żądasz odemnie *Signore*?

»Zaprowadzę cie do rejentki, która chce z tobą mówić«.

»Czy tak? Dziś już jest za późno.«

»Jakto za późno?« zapytał minister, który się obawiać począł, czy nieznajomy nie odstąpił od dawnego zamiaru. »Co ty przez to rozumiesz?«

»Nic innego jak tylko to, iż gdyby *Signor* przed trzema dniami był to uczynił, co dzisiaj, byłoby w dziejach Neapolu mniéj o dwa rozboje i trzy morderstwa.«

»Ależ ty, jak mniemam, nie odstąpiłeś od twego zamiaru.«

»Ja nigdy nie odstępuję od raz powziętego zamiaru.«

»A więc masz jeszcze dotychczas ochotę pojmać *Rocco del Pizzo*, skoro dostąpisz, czego żądasz.«

»Ani wątpić.«

»I jesteś w stanie to uczynić?

»Jak łatwo mnie samemu oddać się w ręce sprawiedliwości, tak łatwo mi przychodzi pojmać i dostawić tego bandytę.«

»A więc pójdź za mną.»
Jeszcze słowo. Czy będę mówił z rejentką?«
»Będziesz?
»Sam na sam.«
»Więc idę«
»Lecz pod warunkiem.«
»Jakim?
»Abyś na wstępie do pałacu, oficerowi odbywającemu służbę, oddał broń twoję.«.
»Czy tego obyczaj wymaga?
»Tak jest.«
»Więc i to uczynię.«
Nieznajomy szedł spokojnie za ministrem, który co dziesięć kroków obzierał się, a żali jego tajemniczy towarzysz zanim idzie·
Weszli do pałacu.
Przed ministrem stały wszystkie drzwi otworem—tak przybyli aż do przedpokoju rejentki.
Ministra wpuszczono natychmiast, podczas gdy nieznajomy oficerowi na służbie oddawał sztylet i pistolety.
W pięć minut późniéj wyszedł spieszno minister, aby nieznajomego zaprowadził do rejentki.
Mineli dwa lub trzy pokoje weszli na korytarz wiodący do drzwi które były na wpół otwarte prowadziły one do pokoju, w którym rejentka zwykle się modliła, a w którym i ich oczekiwała.

Minister otworzył drzwi i obydwaj weszli chociasz nieznajomy podług wszelkiego podobieństwa po raz pierwszy stanął przed tak potężną monarchinią, jednakowo bynajmniéj się nie zmięszał; przywitawszy ją rubasznie — stał nieruchomy i milczał, oczekując zapytania.
»Tyż to przyrzekasz pojmać *Rocca del Pizzo*?» zapytała rejentka.
»Tak jest, ja.»
»I dotrzymasz przyrzeczenie?«
»W zastaw głowa moja.«
»Jakto? twoja głowa . . . . .«
»Padnie gdybym słowa niedotrzymał.«
»Alež to dla mnie nie wszystko jedno.«
»Inaczéj zaręczyć niemogę.«.
»I cóż za to żądasz?«
»Prosiłem, abym mógł z Jéj Królewską Mością mówić sam na sam.«
»Ten pan o wszystkiém wiedzieć może, odparła rejentka.
»Prosiłem o posłuchanie sam na sam — to z mojéj strony pierwszy warónek.
»Zostaw nas samych Don Loys —« ozwała się rejentka.
·Minister skłoniwszy się wyszedł.
Nieznajomy był sam na sam z królową, pomiędzy nimi stał pulpit do modlenia — a na nim, obok wielkiéj biblii, krucyfix.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 26 do dnia 27 Stycznia.
Witkowski Tomasz, Lohmann Ernestyna ob., Kołłontaj Dyonizy, z Polski; — Osiecimski Konstanty, Stański Stanisław ob., Piotrowska ob., z Galicyi.
Wyjechali z Krakow.
Tyrno Michał, Grekowski Mikołaj, Potocki Władysław hr., Zdanowski Floryan ob., Treitler Ignacy ob., Bielski Floryan ob., Gagatnicki Józef ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 375.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 2 b. m. i r. Nro 22 odbędzie się na dniu 16 Lutego r. b. w godzinach przedpołudniowych w biórach Wydziału publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębierstwo pobicia dachu nad domem seminarium zamkowe zwanym, oraz dokonania potrzebnych tamże reparacyj; cena do pierwszego wywołania złp. 4628 gr. 13 naznacza się. Chcę licytowania mający złożyna *vadium* złp. 462, o innych warónkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków dnia 20 Stycznia 1843 r.

Senator Prezydujący
Szpor.
Referendarz L. *Wolff.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Zawiadamia niniejszym publiczność, iż z polecenia Trybunału sprzedawane będą przez publiczną licytacyą ruchomości po ś. p. X. Fryderyku Olszyckim kanoniku i prebendarzu kościoła ś. Wojciecha pozostałe jako to: suknie, pościel, bielizna, sprzęty pokojowe, stolarszczyzna, książki i kosztowności z łańcucha złotego z krzyżem i pierścienia składająca się w kamieniczce przy kościele ś. Barbary w gminie I. M. Krakowa położonéj, dnia 7 Lutego r. b. o godzinie 8 rano, za gotową srebrną courant monetę.

Kraków d. 27 Stycznia 1843 r.

Józef *Nonast* Notr.